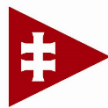


MYŚL PRASKA



**sierpień - 2014 – biuletyn Społecznego Komitetu Obchodów
Powstania Warszawskiego na Pradze oraz sympatyków Prawicy
Rzeczypospolitej**

Praga Walczyła



Grupa Historyczna Niepodległość

wtedy i w tym miejscu nic się nie wydarzyło. Zapomniano o heroizmie i determinacji żołnierzy. Czy postawy ludności cywilnej, która z ogromnym zapalem pomagała walczącym. Kiedy miano podjąć akcję zbrojną słabo uzbrojone oddziały powstańcze napotkały na swej drodze dobrze wyszkolone i uzbrojone jednostki frontowe. Ruszyli do boju pod gradem kul, za wszelką cenę chcąc wypełnić niewykonalny rozkaz przejścia przepraw mostowych przez

Okres Powstania Warszawskiego na Pradze był i jest zapomniany nie tylko przez władze, historyków i media. Kiedy zwróciłem się do Muzeum Powstania Warszawskiego o materiały z tego okresu okazało się, że w zbiorach tej instytucji nie ma żadnych pamiątek związanych z podjęciem akcji powstania na terenie Pragi. Tak jakby

**SPOŁECZNY KOMITET OBCHODÓW
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO
na PRADZE**



Wisłę. Tylko dzięki własnej determinacji zdołali odnieść sukcesy. Przejęcie kluczowych obiektów wiązało się z ogromnymi stratami. Jeszcze większą trudność sprawiło utrzymanie tych obiektów.

Kiedy nadszedł rozkaz zaprzestania akcji zbrojnej, to nie był koniec. Część walczących po przedostaniu się na drugą stronę Wisły nadal walczyła w szeregach powstańczych. Nawet ci, którzy zostali, nie mieli łatwego zadania. W zorganizowanym szpitalu opiekowali się rannymi, organizowali łączność. Przez Powiśle przechodził szlak przerzutu broni. W dalszym ciągu w małych warsztatach produkowano uzbrojenie. Nie było lekko. W obszarze przyfrontowym brakowało wszystkiego. Kiedy do dzielnicy wkroczyli Sowieci sytuacja stała się jeszcze bardziej dramatyczna. Mimo tego Prażanie nie ugięli się. Robili to co do nich należało i robią to nadal.

Wojdat Sławomir



PRZYCZYNY POWSTANIA 1944 ROKU

W **lipcu 1944** roku polski rząd w Londynie i Komenda Główna Armii Krajowej w kraju nie znały prawdy o tym, że w 1943 roku w Teheranie USA i Wielka Brytania zobowiązały się oddać Związkowi Sowieckiemu połowę terytorium Polski i pozostawić ją w strefie wpływów sowieckich.

W dniach **20-23 lipca** ofensywa I Frontu Białoruskiego przekracza Bug, Sowieci w zajęтым Lublinie organizują PKWN obsadzony przez moskiewskich agentów i renegatów jako jedyny organ władzy na terenach zajmowanych. 26

lipca PKWN oddaje jurysdykcję w Polsce sowieckiemu NKWD. W tym czasie oficerowie niemieccy organizują nieudany zamach na Adolfa Hitlera.

23-27 lipca

Niemieckie oddziały, rozbite, w popłochu wycofują się przez Warszawę i trwa paniczna ewakuacja niemieckich władz cywilnych.

27 lipca

Gubernator Dystryktu Warszawskiego ogłasza zarządzenie, że 28 lipca 100 tysięcy mieszkańców Warszawy ma zgłosić się do robót fortyfikacyjnych pod rygorem przymusu. Na to masowe zagrożenie ludności cywilnej Komenda Główna AK wydaje rozkaz mobilizacyjny pełnej gotowości do walki od dn. 28 lipca.

29 lipca

W formie plakatu i ulotek ukazuje się prowokacyjna odezwa Polskiej Armii Ludowej kierowanej przez agenturę gestapo, Abwehrę i Sowietów, fałszywie informująca, że sztab AK uciekł z Warszawy i teraz wyłącznie PAL mobilizuje do walki z Niemcami. 29 lipca sowiecki komunikat wojenny w języku polskim „wzywa ludność Warszawy do broni i uderzenia na Niemców”.

30 lipca

Radiostacja komunistyczna Związku Patriotów Polskich „Kościuszko” nadaje: „Wojska sowieckie zbliżają się do Pragi. Ludu Warszawy, do broni. Uderzcie na Niemców. Walczcie na ulicach”. 30 lipca w Podokręgu Praskim rejonu AK: Legionowo, Marki i Radzymin zgodnie z instrukcją Akcji „Burza” podejmują walkę współdziałając z Sowietami. 30 lipca wywiad AK potwierdza czołówki sowieckie na Targówku, w Aninie i w Wawrze.

31 lipca

Płk A. W. Żurowski, Komendant Obwodu VI Praga, dociera do Wawra i stwierdza, że walki toczą się na skraju Wawra i Anina. Zaistniała sytuacja wymusiła na Naczelnym Dowódcy Armii Krajowej gen. Tadeuszu Bor-Komorowskim decyzję podjęcia akcji powstańczej w dn. 1 sierpnia o godz. 17 – Godzina „W”.

Niestety już w kilka godzin **31 lipca** agentura sowiecka pozyskała treść rozkazu i przekazała szyfrogramem do Moskwy.

1 sierpnia rankiem o godz. 4.10 Rada Wojenna z Moskwy przekazuje do sztabu I Frontu Białoruskiego rozkaz: „Natychmiast wstrzymać natarcie na Pragę i przejść na całej linii frontu do obrony.” Ofensywa zostaje wstrzymana na ponad 40 dni, a front zostaje cofnięty o około 20 km.

W tej sytuacji Powstanie szczególnie na Pradze traciło oczywisty sens i słusznie Komendant płk. Żurowski rozkazał wstrzymać otwarte działania bojowe w obliczu absolutnej przewagi liczebnej i technicznej Niemców oraz znikomego stanu uzbrojenia. Niemniej w przeorganizowany sposób Praga uczestniczyła w Powstaniu nadal wspierając czynnie walki na warszawskim brzegu. Z Pragi nocami trwał przerzut oddziałów powstańczych (ponad 500 żołnierzy). Przerzucane tam były również odebrane na praskim brzegu alianckie zrzuć

broni i amunicji. Równocześnie należy pamiętać, że w Warszawie od 1 września walczyło w Powstaniu ponad 500 żołnierzy-mieszkańców Pragi. Działania przerzutu przez Wisłę trwały do 12 września. Ostanía, otwarta walka powstańcza na Pradze miała miejsce 20 sierpnia. 20 osobowy oddział AK dokonał ataku na stacji Warszawa-Praga na wojskowy pociąg niemiecki z Nowego Dworu. W walce tej zginęło bądź zostało rannych około 100 żołnierzy niemieckich, praski oddział nie poniósł żadnych strat.

Praga tylko w ciągu 4 dni trwających walk poniosła ofiarę około 350 zabitych i 300 rannych. Zginęło również około 200 cywilów, mieszkańców Pragi. Do czasu zajęcia Pragi 14 września przez Sowietów straty te powiększyły się o dalsze setki ofiar oraz 10 tysięcy mężczyzn przymusowo wywiezionych na roboty do Rzeszy. Należy się wieczna chwała i pamięć tym żołnierzom, którzy zdobywali obiekty na Bródnie, atakowali dworzec Warszawa-Praga, tym, którzy zdobywali Pastę na ul. Żąbkowskiej i gmachy DOKP przy ul. Targowej, a także tym, którzy polegli na Targówku, Grochowie i tym z Michałowa, którzy atakowali koszary przy ul. 11 Listopada. O upadku Powstania zdecydowały przede wszystkim wstrzymanie sowieckiej ofensywy, brak dostatecznej ilości alianckich rzutów, hamowanych do 18 września przez Sowietów, oraz fundamentalne braki w uzbrojeniu. Zajęcie Pragi 14 września przez Sowietów nie skończyło tragedii praskich powstańców. Potraktowani jako wrogí element byli przez ponad 12 lat zbrojnie likwidowani przez NKWD i UB, m.in. w przekształconych w kazamaty i katownie miejscach takich jak między innymi:

ul. 11 Listopada nr 68, 66 i 62, okolice obecnego Ronda Żaba, ul. Strzelecka nr 10, 10 a i 8, ul. Śródkowa, Liceum Władysława IV, ul. Cyryla i Metodego, koszary przy ul. 11 Listopada oraz obóz NKWD w Rembertowie.

Hubert Kossowski dokumentalista historii Pragi

Skrócony opis Walk

Praga była podzielona na 5 rejonów Pelcowizna, Gołędzinów, Śliwice i Bródno stanowiły obszar **Rejonu 1**. Należy podkreślić, że mimo nikłego stanu uzbrojenia w szeregach panowały zapał, wola walki i wiara w zwycięstwo. Dowodzą tego podjęte szybkie i ryzykowne akcje pojedynczych żołnierzy i małych grup AK-owców, wyprzedzające nawet o kilka minut godzinę podjęcia akcji. Były to akcje rozbrojeniowe patroli niemieckich. Zdobyto istotny obiekt – kompleks szkół przy ul. Białoleńskiej (obecnie Wysockiego), w którym ulokowało się dowództwo Rejonu. Gruby i wysoki mur otaczający obiekt stanowił dostateczną osłonę przed ostrzałem nawet średniego kalibru artylerii. Wokół tej reduty, przy pomocy ochotników spośród okolicznych mieszkańców, wykopano błyskawicznie rów przeciwczołgowy, a w ulicach Białoleńskiej i Odrowąża zbudowano barykady z bruku i wozów tramwajowych. Wypadami grup szturmowych udało się zlikwidować posterunki niemieckie na pobliskim przejeździe kolejowym. Ze wstępnym powodzeniem rozwinął się atak na

warsztaty kolejowe przy ul. Palestyńskiej, gdzie 20-osobowy pluton uzbrojony w 1 kb i pistolety, dowodzony przez ppor. ps. „Piaś”, zlikwidował załogę i zdobył znaczącą ilość materiałów wybuchowych. Pomyślnie rozwijał się brawurowy atak na parowozownię i inne obiekty dworca Warszawa-Praga. Tragicznie zakończyła się akcja plutonu saperów pod dowództwem ppor. Jerzego Górskiego ps. „Grot”, usiłujących zniszczyć most kolejowy na kanale Żerańskim. Zostali na odkrytym terenie, osaczeni ze wszystkich stron silnym ogniem działek, cekaemów i czołgów. Padło 8 zabitych, 14 odniosło rany. Zginął również ppor. „Grot”. Niedobitki powstańców wycofały się na ul. Toruńską. Niemcy odparli zdeterminowany atak na koszary Gołędzinowskie, w których broniło się 400 żandarmów i służb wartowniczych, zaś w terenie umocnionym atakowało ok. 100 powstańców. Mimo znacznych strat, Niemcy obronili także gmach Niższej Szkoły Technicznej przy ul. Białoleńskiej 5, wsparci w krytycznej chwili przez odsiecz czołgu. Zdobyto niemieckie samochody i wzięto wielu jeńców, Niemcom udało się jednak utrzymać strategiczne punkty w terenie. Dnia 2 sierpnia powstańcy odparli skutecznie atak niemieckich czołgów prowadzony na ich „Redutę” przy ul. Białoleńskiej. **Rejon 2** obejmował swoim obszarem Targówek. Według archiwalnego zapisu na blisko stuosobowe zgrupowanie przypadło 9 kb, 12 pistoletów i rewolwerów oraz 200 granatów. Sytuację zgrupowania poprawiła nieznacznie akcja rozbrojenia posterunku policji granatowej przy ul. Oszmiańskiej, gdzie zdobyto kilkadziesiąt sztuk broni krótkiej. Pomimo strat oraz faktu wprowadzenia na ul. Św. Wincentego czołgów, opór powstańczy trwał, czynnie wspomagany przez mieszkańców. Nie ryzykując w zapadających ciemnościach walki w głębi Rejonu, Niemcy bestialsko pacyfikowali oś ulicy ostrzałem budynków mieszkalnych z czołgów, a silne oddziały piechoty SS dopuszczały się aktów masowego ludobójstwa na cywilach. Powstańcy zostali zmuszeni wycofać się w głąb Targówka, barykadując wjazdy przed wtargnięciem czołgów. Niemcy odparli również, przy wsparciu czołgów, natarcie na silnie umocniony posterunek kolejowy Michałów. Zgrupowanie por. „Dęba”, w natarciu na Szmulowiznę, zajęło zespół szkół przy ul. Otwockiej. W drugim natarciu na wiadukt kolejowy, kosztem 5 zabitych i kilku rannych, zgrupowanie opanowało nocą obiekt, lecz z braku materiałów wybuchowych nie było w stanie go zniszczyć. Utrzymali teren do nocy 2 sierpnia, lecz oczekiwane czołgi sowieckie nie pojawiły się. Grochów i Saska Kępa stanowiły obszar **Rejonu 3**. Na tym terenie, przez ponad dwa lata, trwała zorganizowana produkcja broni na potrzeby akcji bieżących. Mimo ogromnych trudności w zdobyciu materiałów, zdolni i pełni poświęcenia wojskowi inżynierowie i chemicy, potrafili w chałupniczych warunkach produkować steny, granaty i materiały wybuchowe, zasilające grupy szturmowe i oddziały partyzanckie w terenie. Istniała tu cała sieć większych i mniejszych warsztatów, w których powstawały elementy broni, a finalny montaż realizowano w piwnicy przy ul. Grochowskiej 138. W Rejonie 3 znajdowało się centrum łączności z zasięgiem na rejony „Obroży” po Otwock, Wołomin, Rembertów, Kawęczyn. Od

rana 1 sierpnia sytuacja uległa nieoczekiwanej zmianie. Z godziny na godzinę przybywały coraz liczniejsze formacje niemieckie i czołgi. Liczebność żołnierzy niemieckich ponad trzykrotnie przewyższała przygotowujące się do akcji siły powstańców. Koszary w budynkach szkolnych przy ul. Boremlowskiej 6/12 obsadzone były załogą liczącą ok. 400 esesmanów, dysponujących samochodem pancernym, 4 działkami i stanowiskami cekaemów na dachu. Pewien stopień powodzenia uzyskało na krótko zgrupowanie kpt. „Sambora”, wdzierając się na teren stacji rozrządowej na odcinku kolei Olszynyka Grochowska – Wiatraczna, gdzie uszkodzili trakcję do Otwocka. Do wycofania zmusił ich ogień ok. 30 czołgów. **Rejon 4** Obejmował obszar Michałowa. Najważniejszym zadaniem bojowym w Rejonie 4 było opanowanie koszar wojskowych przy ul. 11 Listopada. Był to rozległy teren, ogrodzony dwumetrową siatką, zabezpieczony zasiekami i betonowymi bunkrami. Niemiecką załogę należy szacować na ok. 1300 żołnierzy mających na wyposażeniu cekaemy, baterię artylerii polowej i przeciwpancernej oraz jednostkę ok. 20 czołgów typu „Tygrys”, przybyłych drogą kolejową 1 sierpnia. Atak na koszary podjęto o godz. 17.00 z terenu cmentarza żydowskiego przez nasypy kolejowe. Aby dotrzeć do koszarowego ogrodzenia, powstańcy stoczyć musieli w otwartej przestrzeni bój z załogą pociągu pancernego, a następnie pokonując ogrodzenie i zasieki odpierać ostrzał broni maszynowej z bunkrów. Szalę walki przeważały ostatecznie czołgi, których kontrnatarcie zmusiło powstańców do wycofania się na Targówek i Michałów. Próba zajęcia koszar od strony wschodniej, pomimo desperackich wysiłków i wielogodzinnej walki, zakończyła się niepowodzeniem. Nocą dowództwo objął osobiście komendant Obwodu płk „Andrzej”. Zarządził koncentrację sił na terenie Michałowa i nocne uderzenie od strony ul. 11 Listopada. Powstańcy sforsowali pierwszą linię obrony, zdobywając nieznaczną ilość broni i biorąc jeńców. Brak broni maszynowej i przeciwpancernej zmusił ich jednak do wycofania się na pozycje wyjściowe. Niemcy, w ciągu dnia 2 sierpnia, również nie kontratakowali, nie wiedząc, że powstańcom zabrakło amunicji. Ograniczano się jedynie do sporadycznej wymiany ognia z linią barykad i rowów, obsadzoną przez oddziały powstańcze.

Rejon 5 Stanowił centrum Pragi i był dla Niemców ze względów strategicznych terenem kluczowym. Tu krzyżowały się arterie drogowe w kierunku pobliskiego frontu, przebiegające ulicami: Żygmuntowską (obecnie al. Solidarności), Targową, Żąbkowską, Radzywińską i Grochowską. Tu również znajdowały się dwa dworce kolejowe, zakłady przemysłowe, rzeźnia, szpitala oraz dostęp do mostów. Dworca Wschodniego strzegła załoga 300 żołnierzy Wehrmachtu oraz Bahnschutzu, a tuż przed godziną „W” nadjechało z frontu 300 kolejnych żołnierzy oraz samochody pancerne. W tej sytuacji batalion por. „Rana” nie miał szans powodzenia. Mimo takiej przewagi nieprzyjaciela, powstańcy podjęli jednak walkę, atakując przez wiele godzin z ulic: Brzeskiej, Lubelskiej i Kawęczyńskiej. Walczyli do późnej nocy, mimo przewagi niemieckiego ognia, przeciwko czołgom i samochodom pancernym. Komendant

mjr „Ludwik II” nie podesłał posiłków. Nad ranem walczącym skończyła się amunicja. Dworzec Wileński, chroniony przez 30 żołnierzy Wehrmachtu, udało się przejściowo opanować, lecz z rozkazu mjra „Ludwika II”, ok. godz. 19.00 opuszczono pozycje. Wspomnieć należy również krótkotrwałe, lokalne powodzenia, do których zaliczyć trzeba opanowanie kompleksu gmachów Dyrekcji PKP przy ul. Targowej 74 przez oddział batalionu por. „Bolka”, po rozbrojeniu komisariatu policji granatowej przy ul. Wileńskiej. Zdobyto ok. 20 kb i skrzynkę amunicji. Podjęto natychmiast akcję ryglowania newralgicznego skrzyżowania ulicy Targowej z Zygmuntowską, w kierunku na most Kierbedzia. Powstańcy z okien kompleksu Dyrekcji PKP zadali w ciągu ponad 2 godzin znaczące straty kolumnom samochodowym, wypełnionym żołnierzami jednostek SS. Przy pomocy cywilów zbudowano pospiesznie barykady. Na powstańczy bastion Niemcy skierowali czołgi i silny ogień cekaemów. Zaczęło brakować amunicji i przed godz. 19.00 nadszedł rozkaz wycofania się. Zgrupowaniu por. „Pawelskiego” udało się drugim szturmem zdobyć pocztę łącznicę telefoniczną przy ul. Żąbkowskiej 15a. Obiekt otoczony był dwumetrowym murem, zasiekami i bunkrem. Był broniony przez wzmocnioną załogę. Desperackim szturmem z ul. Brzeskiej sforsowano żelazną bramę i w walce wręcz zlikwidowano Niemców. Zdobyto broń i amunicję. Do późnej nocy Niemcy wielokrotnie usiłowali odbić pozycję. Wszystkie ich ataki, nawet przy udziale czołgów, zostały odparte. Powstańcy usiłowali atakować również zespół gmachów Monopoli Spirytusowego przy ul. Żąbkowskiej, lecz tu obrona niemiecka była wyjątkowo dobrze przygotowana. Polskie natarcie zdołało jedynie przejściowo zająć znajdujące się na terenie kompleksu budynki Mennicy Państwowej (od strony ul. Markowskiej). Powiodło się również zajęcie rzeźni przy ul. Jagiellońskiej i portu rzecznego, lecz poszerzenie tej enklawy uniemożliwiał silny ostrzał niemieckiej artylerii i stanowisk cekaemów z terenu Szpitala Praskiego i z wież kościoła św. Floriana. Zdobyto również szkołę przy ul. Goławskiej 4, biorąc jeńców i pozyskując 3 cekaem, 20 kb, 150 granatów i amunicję.

Ranek 2 sierpnia ujawnił, że prawie wszystkie ataki powstańcze na strategiczne obiekty zostały odparte z dużymi stratami (300 zabitych i ponad 300 rannych), amunicja jest na wyczerpaniu, a Niemcy dysponują absolutną przewagą w uzbrojeniu, broni pancernej i liczbie żołnierzy. Na Pragę dotarły także informacje z rejonu Otwocka, przekazane częściowo przez naocznych świadków, o rozbrajaniu przez NKWD AK-owskich oddziałów, aresztowaniach dowódców i internowaniu żołnierzy. Od 4 sierpnia wszystkie oddziały przeszły w stan zakonspirowanego pogotowia bojowego. Część walczących na Pradze przeprawiło się przez Wisłę, by walczyć dalej, około 550 powstańców. Oprócz nich przenikały na Mokotów i do Kampinosu grupy AK-owców z rejonów Obwodu VII, tzw. „Obroży”. Wszyscy walczyli do końca powstania, a wielu z nich – jeszcze do połowy stycznia 1945 r. Przytoczone fakty świadczą dobitnie, jak wysoka i świadoma była determinacja praskich powstańców w zaistniałej,

wyjątkowo niekorzystnej sytuacji militarnej, w jakiej znalazła się dzielnica od pierwszego dnia podjętej akcji. Śmiało możemy postawić tezę, że Praga wniosła do powstania warszawskiego wysoki wkład poświęcenia, ograniczony w stratach do możliwego minimum, dzięki rozwadze dowódcy, płk Żurowskiego. Należy też wspomnieć o grupie ok. 500 żołnierzy AK, którzy rozkazem oddelegowani zostali z Pragi do lewobrzeżnej Warszawy, jeszcze przed nastaniem godziny „W”.

W materiale wykorzystano fragmenty książki „Warszawska Praga w l. 1039-45” cz. I pt. „Przedmoście praskie”



*Skwer pułk. Antoniego
Żurowskiego fot. Henryka Sobol*

Druk do użytku wewnętrznego

Zapraszamy na facebooka:

www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny

Więcej wiadomości z dzielnicy i Warszawy:

www.warszawa.prawicarzeczypospolitej.org

Redaktor:

Sławomir Wojdat tel. 661 594 207, mail: myslpraska@gmail.com

Pełnomocnik Okręgowy Prawicy Rzeczypospolitej:

Łukasz Kwiatkowski tel. 690 220 140

mail: praga-pn@prawicarzeczypospolitej.org

